

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

# KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK XI.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych

czymś ważnym WYCHODZI I W PONIEDZIAŁKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt S-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petytowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-ej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet lub jego miejsce 1 rb. Reklamy za wiersz petytowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet lub jego miejsce na 1 str. 50 k., w tekście 90 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz petytowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop., najmniejsze 40 kop. Dolażenie prospektów do „Kurjera” 1 rb. ad tysiąc oprócz opł. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY:			
	Rocznie	Półrocz.	Miesięcz.
W WILNIE	8,—	4,—	2,—
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,—	5,—	2,50
ZAGRANICĄ	16,—	8,—	4,—

Zmiana adresu 20 kop. Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumerata przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów nieterminowych lub niedostatecznie opisanych „Kurjer” nie przyjmuje. Rekopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje. Rekopis bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatny.

## Przypominamy Szanow. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na II-gie półrocze.

Do krótkiej i ciężkiej choroby, zmarł w wieku lat 40

**ILIA RABINOWICZ**

o czym zawiadawiamy krewnych i znajomych żona, dzieci, matka, siostra, szwagry i bratowa. Wywiezienie ciała na cmentarz żydowski odbędzie się w poniedziałek, 22 czerwca, punktualnie o godz. 3-ej po poł., z mieszkania, ul. Wileńska 32.

**TEATR POLSKI, w ogrodzie Bernardyńskim.**

Dziś, w poniedziałek, 22 czerwca (5 lipca) 1915 r.

Po raz 3-ci:

**„BOCCACCIO”**

operetka w 3 aktach Suppé. W akcie I taniec Tarantella.

Początek o g. 8-ej wieczorem. Koniec punktualnie o g. 11-ej.

Kasa Teatralna otwarta od g. 11 do 2 i od 5-ej po poł. W Niedziele i święta przez cały dzień.

**Potrzebne mieszkanie od 29 września 6-7 POKOI**

najwyżej 2-gie piętro — na Prospektie S-to Jerskim, lub w pobliżu.

Oferty z ceną uprasza się składać w Administracji „Kurjera Litewskiego”, dla X. Y.

**Majątek kupię**

na Litwie lub Białej Rusi nie dalej 25 wiorst od kolei, o dobrej glebie, z dobrymi sadzibą, lasem i łąkami; jezioro lub rzeka. Dostęp do gotówki do banku około pięćdziesiąt tysięcy rub.

Propozycje listownie: Petrógrad, Nowski 144, Syberyjski Bank Handlowy, l. Szapo 1092

**Jedność dążeń.**

Faderewski zwrócił się do polaków amerykańskich z gorącym wezwaniem nietylko do składania materialnych ofiar na rzecz zrujnowanej ojczyzny, ale i do wytworzenia harmonij w życiu społecznym.

„Naród, choć zgłodniały — mówi znakomity artysta i ohywateł — nietylko strawy łąkanie, nietylko chleba żąda, nietylko o grosz wola. On was prosi jeszcze o ofiarę najwęższą, o ofiarę namiętności waszych, o dobrą wolę, o jedność i zgodę.

Nie masz wprawdzie narodu na świecie, w którymby stale panowały jedność i zgoda. Bóg tak ludzi stworzył, że nie wszystkim jednak układają się myśli, nie wszyscy jednako patrzą, nie wszystkim serca jednaki biją razem. Ale gdy wybije godzina trwogi, gdy wszystkim członkom narodu grozi niebezpieczeństwo, ludzie się łączą, skupiają, jednoczą, idą ławą wszyscy jak jeden.

Dziś niemal każda chwila śmierci braci lub sióstr naszych znaczą. Po całej Polsce kroczą nieustannie poutne, żałobne orszaki, wszędzie wstają mogiły i krzyże ubogie. Czy nam wobec jęku wdów i matek, przy rozpaczliwym płaczu sierotom, na tym wielkim pogrzebie klócić się przystoi? Czyżmy w uroczystej godzinie zachować spokój, powagę i godność?

Ażali nam wolno sprzeciwić się i swarzyć, oskarżać się wzajemnie o odstępstwo, zdradę, wyrzucić sobie grzechy nigdy nie popełnione, winy zawsze niemal wspólne.

Gdy wojna się skończy, gdy losy Polski istotnie wyciągnie się zaszę, gdy dojrzałość nasza może być wzięta w rachubę, od podstawy naszej godności i poważności, a dostojnej wielkości, jeżeli nie wszystko, zależeć będzie.

**Informacje i pogłoski.**

**Podatki podwyższone.**

(AP.) Rada ministrów zatwierdziła projekty do prawa o prolongacji na lata 1916 i 1917, ustanowionych na r. 1915 z powodu wojny niektórych podwyższonych podatków i opłat, jak naprz. podatku przemysłowego, od nieruchomości miejskich, ziemskiego i innych.

**Pomoc ofiarom wojny.**

(AP.) Rada ministrów wyasygnowała 6 milionów, na koszty pomocy

dzieńskiej, kowieńskiej, mińskiej, mohylewskiej, białostockiej, wronieckiej, orłowskiej i tambowskiej, oraz w Niżnim Nowogrodzie, Kazaniu, Saratowie, i Astrachanie, tudzież organizacji sądownictwa w gub. chełmskiej.

**Nominacja ks. G. Trubeckiego.**

„Riecz” donosi, że dotychczasowy poseł rosyjski w Serbii, ks. G. Trubeckoj, ma otrzymać nowe stanowisko.

**Mylne pogłoski.**

Prasa petrogradzka obala pogłoski o rzekomej zawieszaniu czasopisma p. n. „Nacjonalny Problemy”. Czasopismo nie przestało wychodzić.

**WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.**

**Kalendarzyk.** Dziś, w poniedziałek — św. Paulina B. W., Flawiusza M. wedl. now. st. — św. Antoniego Zakarkarja W. Jutro — św. Agrypiny P. M., Zenona M. wedl. now. st. — św. Izajasz Pr. Dominiki P.

**TEATR, MUZYKA I SZTUKA.**

Teatr polski „Komedia” w gmachu po-cyrykownym. Dzisiaj przedstawienie niema. Jutro, t. j. we wtorek dana będzie po raz trzeci znakomita polska komedia Ruszkowskiego p. t. „Pęś”, grana w Warszawie z olbrzymim powodzeniem i nie schodzącą dotąd za afisz. Posiada ona bowiem szereg istic polski humor, akcję pogodną i pełną życia, oraz cały szereg komicznych sytuacji. Tytułowa rola odgrywa znakomicie J. Strycharski, resztę obsady stanowią p. Biskupka, Jakubowska, Werner, Milerowa, Molska, Skarżyńska i Muszyńska oraz p. Cornobis, Skarżyński, Panewicz, Stróżyński, Zabielski.

W tych dniach dyrekcja działówki zwania przepiękną „Almazie”.

**ODCZYTY I WYDAWNICTWA.**

Jeszcze o „Apostolstwie polskim” ks. Propolanisa. Donosiliśmy niedawno, że oświomy pamflet ks. Propolanisa mieszczonego został na indeksie, autor zaś jego pozabawiony godności prabata papieskiego. Przypomina, że w swoim czasie wysłał z pod pióra wytrawnego publicysty p. Jana Obsta odpowiedź ks. Propolanisowi p. t. „W imię prawdy”. W broszurze tej p. O. spokojnie, rzeczowo, punkt po punkcie zbija wszystkie fałszywe „apostolstwa”, wykazując także nie naukowe środki, jak np. przekraczanie” lub komponowanie cyt. i faktów historycznych, do jakich ucieka się ks. Pr. w celu oszkalowania Polski i polaków. Broszura p. O. niewątpliwie w znacznej mierze przyczyniła się do zdemaskowania pseudo-historycznej chloracji zacietęgo wroga polskości. Praca p. O. niebawem po jej ukazaniu się została całkowicie rozprzeczona. Obecnie „W imię prawdy” odpowiedź ks. Propolanisowi” ukazało się w drugim wydaniu i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

**STOWARZYSZENIA.**

Skład komitetu wojenno-przemysłowego. Do składu wii. komitetu wojenno-przemysłowego weszli: M. Węslawski (prezes), J. Syrtkin, Sobolew i inż. Niedwiedziński (wiceprezes), członkowie prezydium: Ilijin, Gordon i inż. Sonin, Aronowski (skarbnik), Jesajtis i Kalecki (sekretarze) i członkowie komitetu: Iwaszkiewicz, P. Koiczka, Zalkind, Meyer, Lewin i Gryliches, oraz przedstawiciele nauki i organizacji i przedsiębiorstw technicznych, tudzież inżynierów.

**OSOBISTE.**

Dr. Witold Węslawski wyjechał wczoraj rano na wypoczynek letni, do Wilna wraca za miesiąc.

P. Antoni Orłowski (Krogulec) przybył do naszego miasta na krótki pobyt z powodu choroby żony.

**SPRAWY MEJSKIE.**

Rada lekarska. Dn. 19 bm. (2 lipca) odbyło się posiedzenie Rady lekarskiej, na którym postanowiono prosić komisję sanitarną, by ta zwróciła uwagę inspekcji lekarskiej na to, jak funkcjonują kasy chorych w zakładach przemysłowych, ponieważ wielu robotników zwraca się o pomoc lekarską i lekarstwa do miejskiego ambulatorium. Następnie udzielono prosić komisję o skasowanie przyjęcia chorych w ambulatoriach miejskich w niedziele, gdyż w te dni jest mało frekwencji chorych.

Dr. Bańkowski poinformował zgromadzenie o organizacji badań bakteriologicznych.

W dalszym ciągu Rada lekarska uchwałała zwrócić się do komisji sanitarnej z prośbą o zwolnienie przedstawicieli towarzyszy, mających pieczę nad

tulaczami, celem omówienia sposobów walki z temi chorobami zakaźnymi, cierpiących na które nie przyjmują do miejskiego baraku dla chorych zakaźnych.

W końcu postanowiono podać do najbliższej wiadomości ogółu o egzystencji karetek dla chorych zakaźnych, ponieważ zauważono, że chorych na ospę przewożą w zwykłych dorozkach.

Brak maki. Sprzedaż przez miasto maki wrotące będzie zamknięta, gdyż w miejskim składzie już się zaczyna odczuwać brak tego artykułu, pozostało bowiem zaledwie 600 — 700 pudów maki żytniej, otrzymanej od intendencji dźwińskiego okręgu wojennego, pszenną zaś mąkę już wyprzedano.

A ostatnimi czasy popyt na mąkę sprzedawaną w wii. składzie miejskim znacznie wzrósł.

Wskutek odmowy głównego zarządu intendencji dźwiński. okr. wojsk. wydania miastu maki dla potrzeb składu miejskiego, piekarnie zwróciły się do zarządu miasta z prośbą, aby nie zabiegano zaopatrzyć ich piekarnie w mąkę, gdyż wskutek wyczerpania się zapasów tej ostatniej będą zmuszeni przerwać wypiekanie chleba.

**Studnie wileńskie.** Dziś w sali Zarządu miejskiego odbędzie się posiedzenie prezesów cyrkulowych kuratorów sanitarnych, celem omówienia sprawy studni wileńskich.

**Ruch budowlany.** Wydział budowlany zarządu miejskiego w ub. miesiącu wydał 5 pozwoleń na budowę domów murowanych, 4 — na budowę domów drewnianych i 17 pozwoleń na odrestaurowanie starych gmachów.

**Prowijantowanie miasta.** Dn. 19 bm. (2 lipca) na stację towarową w Wilnie przybyło 114 wagonów z towarami, mianowicie: 1 maki, 8 zboża, 2 soli, 1 cukru, 4 innych artykułów spożywczych, 30 drzewa, 2 mięsa i 66 różnych innych towarów.

**W rzeźni miejskiej.** Dn. 20 bm. (3 lipca) zabito: 31 wółw krajowych, 10 sztuk bydła rogatego dla armii i 6 wieprzy. Pozostało na targowisku bydłem na dz. 21 bm. (4 lipca): 40 wółw stepowych i 184 krajowych.

**S A D Y.**

**Wstrzymanie spraw.** W związku z okolicznościami czasu wojennego wii. izba sądowa wstrzymała rozpatrzenie spraw: 1) wytoczonej proboszczowi kamińskiego (grodz. pow.), ks. Józefowi Farbotko i 2) wytoczonej proboszczowi mińskiego kościoła katedralnego, ks. Bolesławowi Jagiellowiczowi.

**Za mięso niestemplowane sędzia pokój skazał na trzywoty po 10 rb. każdego 2-ch rzeczników: Jana Boldziwicza i Stanisława Bernatowa.**

**RÓŻNE.**

A. Neudhardt w Wilnie. Bawiący w Wilnie ochmistrz Dworn, A. Neudhardt, w sobotę zwiedzał instytucję filantropijną, ufundowaną przez miejską komisję ewakuacyjną i komitet J. C. W. W. Ks. Tajany (przytulki, jadalnie itp.).

**Wspólnicy Miasojedowa.** (AP.) Ze sztabu Wodza Naczelnego. (Urzędownie). Dalsze badanie sprawy zbrodniarza państwowego, już powieszono Miasojedowa, stwierdziło niewątpliwą winę jego spółników Borysa Frejdenberga oraz Szlomy i Aarona Zalcmanów, skazanych przez sąd wojenno-półowy na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok nad przestępcami został wykonany d. 18 czerwca. Co się zaś tyczy osób pozostałych, to o nich nastąpi zawiadomienie uzupełniające po ukończeniu tej sprawy.

Jeszcze w sprawie wjazdu do Wilna. Północno-zachodnie Towarzystwo handlu i przemysłu wszczęło starania przed głównym naczelnikiem dźwińskiego okręgu wojennego o wydanie właścicielom przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych, jako też ich zatrudnionym pozwolenie na prawo wielokrotnego wjazdu i wyjazdu z Wilna. Obecnie zarząd Towarzystwa otrzymał z rozkazu głównego naczelnika dźwińskiego okr. wojen. zawiadomienie, iż osobom, które są dobrze znane władzom wojskowym, mogą być wydawane stałe miesięczne pozwolenia.

O powyższym zakomunikowano już gubernatorowi wileńskiemu, do którego właśnie osoby zainteresowane winny się zwracać z odpowiednimi podaniami. Analogiczne podanie na imię tegoż głównego nacz. dźwińskiego okr. woj.

wrócił związek handlujących drzewem, prosząc o usunięcie pewnych trudności przy robieniu zapasów drzewa opałowego dla wii. komitetu gubernalnego, któremu pomieniony związek obiecał przysięść z pomocą w sprawie opałowej. Zarząd związku otrzymał również odpowiedź przychylną, która brzmi, iż po wyjaśnieniu ze strony władzy odnośnej, state poświadczony z załączeniem fotografii na prawo wjazdu do Wilna będą wydawane osobom dobrze znanym władzom wojskowym. Owe pozwolenia mogą być wydawane nie tylko handlującym drzewem, lecz i finansom, podającym trawę, gdy ci otrzymają poświadczanie odpowiednio od zarządów włościńskich.

Odpowiedź powyższą przesłano też i na ręce gubernatora wileńskiego, który ma moc wydawania pomienionych pozwoleń.

**Niedoreczone depesze z dn. 20 bm. (3 lipca)** z przyczyną nieokładności adresu: Hofest (z Moskwy), Rogowski (z Warszawy), Mesencow (z Moskwy), Kahan (z Warszawy), Gierszeniewicz (z Petrogradu), Mayzel (z Moskwy), Alimanowski (z Rewla), Asank (z Petrogradu), Annanowski (z Rewla), Kiryk (z Moskwy) i Markus (ze Sławianska).

Z przyczyną wyjazdu: Bielousow (z Carcyyna), Woronow, Somach (z Moskwy), Rywkin (z Ekaterynostawia), Gimborow (z Szestakowa), Iwanow i Houwalt (z Riecznoko).

**WYPADKI.**

**Wykrycie tajnego wyszynku.** W domu Nr. 3 przy ul. Moskiewskiej w mieszkaniu niejakiej Giakowej policja dokonała rewizji i wykryła parę butelek ze spirytusem denaturowanym. Gdy policja wkroczyła do mieszkania G. podłuka butelki i chciała przekupić policję — lecz bezskutecznie; protokół spisano i G. pociągnięto do odpowiedzialności.

W d. Nr. 45 przy ul. Świętojeńskiej w mieszkaniu Felicy Michniewiczowej i Stefani Hubkiej wykryto przegotowany spirytus denaturowany. Na widok policji domorosłe „gorzelane” zdążyły części spręparowanej wódki wylać, część jednak zdołano od nich odebrać.

**Pod kolami tramwaju.** W sobotę o godz. 5 wiecz. przez ul. Zawalną przechodził Franciszek Bohdanowicz ze swym siostrzeńcem 7-letnim Adamem Dominiewskim. Wtem na chłopa najechał tramwaj (Nr. 138) i chłopak, trafivszy pod wagon uległ złamaniu nogi prawej i złuczeniu głowy. Rannego w karetce Pogotowia odwieziono do szpitala św. Jakuba; woźnice tramwajowego — Antoniego Spirydowicza zaarrestowano.

Zywa pochodnia. W sobotę wieczorem zamieszkała w d. Nr. 10 przy ul. Portowej Jadwiga Nowkuńska, powróciwszy po pracy do domu, w braku mity w lampie, postanowiła nagrząć szczynek do grzeczawania włosów nad maszynką „Primus”. Wtem nastąpił wybuch, wskutek którego na N. zapaliło się ubranie i w oka mgnienia niebezpieczna dziewczyna stanęła w płomieniach. Na rozpaczliwy krzyk nadbiegła jej koleżanka Ch. Mackiewiczówna wraz ze swym 14-letnim bratem, usiłując zgasić ogień, lecz oboje doznali tylko bolesnych oparzeń. Wreszcie przy pomocy sąsiadów ogień stłumiono. N. uległa ciężkiemu oparzeniu całego torsu. Pogotowie odwiezło ją w stanie bez nadziei do szpitala św. Jakuba. Mackiewiczówna zaś z bratem uległa lżejszym oparzeniom i pomocy im udzielono na miejscu.

**PROWINCJA.**

**M I N S K.**

0 Jeńczy. Z Mińska donoszą, iż w ciągu 11 miesięcy wojny przez Mińsk—L. minie przewieziono austriackich i niemieckich oficerów-jeńców 2,738, żołnierzy 177,762. W tej liczbie było chorych i rannych oficerów 229, chorych i rannych żołnierzy — 10,960.

**Z Rusi.**

+ W rocznicę. Ubiegłej soboty, jako w pierwszą rocznicę zgonu założyciela „Dziennika Kijowskiego” Włodzimierza hr. Grocholskiego odbyła się w Kijowie w kościele św. Aleksandra msza żałobna. „Dziennik Kijowski” z okazji rocznicy śmierci hr. Grocholskiego rysuje do działalności niedziałającego obywatela i jego niespełnione zasługi. „Był jednym z tych — pisze „Dziennik Kij.” — o których nie tylko kresy, ale i cała Polska pamiętać winna. Był czemś więcej, aniżeli współczesność dopatrzeć jest zdolna.

Dopiero historyk przyszły będzie mógł zupełnie wyraźnie i jasno dojrzeć do pogłębienia polskich kanałów oddechowych, które jeżeli nie on uźniżył, to dzięki niemu i przy jego tryumfowi współdziałanie w godnych przedsięwzięciach dokonało zostały.”

+ Wjeździe z Kijowa. (AP.) Pomimo wiosennego wylewu na Dnieprze utworzyły się między i kurs węgierskich statków narowych pomiędzy niektórymi punktami został przetrwany.

Delegacja „Anglia — Polsee i Galicji” przystąpiła w Kijowie do organizowania żywnościowych punktów leczenia i schronisk.

**Z Królestwa.**

Do Petrogradu. „Gazeta Warszawska” informuje, iż w ostatni czwartek p. Roman Dmowski wyjechał do Petrogradu w celu wzięcia udziału w pracach komisji polsko-rosyjskiej.

Zjednoczenie nauczycielstwa polskiego. W Warszawie od lat kilku instytucja 2 zrzeczenia, skupiająca świat nauczycielski: Stow. nauczycielstwa polskiego i Polski związek nauczycielski. Rzeciono myśli zjednoczenia tych instytucji i podjęto pewne realne kroki, aby zamierzony cel osiągnąć.

Już nie brak drobnych. Sobotni „Dzień” pisze: „Wczoraj nie znać było prawie na miesiąc braku drobnych. Skłopiły wydawały reszty prawie normalnie. W tramwajach również już nie słyszano zatargów między pasażerami a konduktorami.”

**Z Rosji.**

\*\* Modły o zwycięstwo. (AP.) W sobotę ogłoszono zarządzenie synodu świętego odprawiania w dn. 8 (21) lipca powszechnie procesji i modłów do Boga o udzielenie chrześcijańskiemu wojsku rosyjskiemu zwycięstwa nad wrogiem oraz co do środków w celu nieustannego podtrzymywania w ludności monarchji pobożności. Z tego powodu synod św. opublikował odezwę do wiernych Kościoła prawosławnego.

\*\* Wykreślenie żydów. Dn. 17 (30) czerwca zawiadomiono w Petrogradzie policję cyrkulowo o wykreśleniu z urzędu rzemieślniczego petrogradzkiego i z celiów 18 żydów.

# WOJNA.

**Sytuacja obecna.**

„Russkij Inwalid” w numerze sobotnim daje następującą ocenę ostatnich operacji wojennych.

„Nieprzejacielska operacja galicyjska została zakończona. Rozparczyła się inna — mająca na celu odparcie nas od Wistły, przez zagrożenie jej tyłowi.

Nieprzejacieli zajęli obie Galicje (Zachodnią i Wschodnią) w większej części ich przetrzeni. Pozostał nam pas na wschód od linii Bug zachodni — Gniła Lipa i kawalek węgla między ujściem Sanu a Wisłą. Wrog swój główny strumień z Galicji Wschodniej skierował na nasz t. zw. „przedni teren”, stanowiący duży występ na zachód od Polesia, wchodzący głęboko między terytorja posiadłości memieckich.

Kierunek wdzierającego się strumienia głównego wyudatnił się ze znaczną wyrazistością w przerwie między rzekami Wieprzem a zachodnim Bugiem, dotychczas jeszcze (do

dn. 17 (30) czerwca) wszakże wkraczał on nie daleko, zaledwie do linii Tomaszów — Zamość — Sokal, miedochodząc do ostatniego. Jeżeli kierunek ten uważać za główny, to nie można widzieć w nim innego celu, jak zagrożenie odcięciem „terenu przedniego” od reszty monarchji, lub też przynajmniej, utrudnieniem jego komunikacji w jego części południowej.

Cel to poważny, posiada jednak oczywiście i wiele antydotów, czyli że nie jest bardziej niebezpiecznym dla nas od innych przedsięwzięć przeciwnika; przeciwno ryzyko nowej operacji jest o wiele większe dla przeciwnika, niż operacji poprzedniej, ze względu na wstrząsającą ilość dróg komunikacyjnych, które konieczność trzeba można osłaniać od wschodu i półn.-zachodu, ze względu na coraz większe oddalanie się tego od sieci kolejowej Austrii i Niemiec, tak niezbędnej dla działań współczesnych olbrzymich armji;

ze względu wreszcie na ruinę Galicji, stonowiącej jego tył najbliższy.

Lawajka ta osłaniana jest od wschodu przed armiami naszymi, które się cofnęły na Bóg góry i zachodni i Gnila Lipę z częścią Dniestru, utrzymując jeszcze przed siebie. Natomiast od północy zachodu flank i tył inwazji tej przed tubelską grupą wojsk naszych jest osłaniana przez inną osłonę, której centrum znajduje się naprzeciwko rozłokowań naszych nad rzeką Tanew.

O głównym strumieniu wspomnianym w ostatnim komunikacie naszej kwatery głównej, że pozwalamy mu posuwać się naprzód. O walec zaś jego z osłoną wschodnią powiedziano, jako o niewątpliwym powodzeniu naszym (nie dotykając naszego programu przyszłego w tym miejscu, t. j. czy będziemy cofać się, czy też pozostaniemy i będziemy naciskać na osłonę przeciwnika). Mianowicie, przeciwnik, stanowiący tę osłonę, w dd. 16 (29) i 17 (30) (wiadomości tylko do połowy dnia tego) nie nacierał jednolicie, lecz atakował tylko w rozmaitych miejscach frontu w rejonie Kamionki — Halicz.

Aczkolwiek ataki były uporczywe — odparliśmy wszystkie. Wszakże wróg w niektórych miejscach utrzymał się w pobliżu naszych okopów, w odległości kilkuset kroków. Straty jego były duże, a część (1000) jako jeńcy. O drugiej osłonie i reszcie naszego frontu wspomina się, jako niedających znaku życia. Ciesza zapanowała z następujących okoliczności.

W czasie naszego cofania się z Galicji na północ, na „teren przedni”, ogromnie ważnego znaczenia nabrał punkt żołnierski na Wiśle, nazywany armii zawiślańskiej i galicyjskiej. Wróg z zacietoczenia uderzył w ten punkt, pragnąc strącić flank lewy naszej armii zawiślańskiej i ostateczny flank prawy, cofający się, naszych sił galicyjskich. Atoli, naciśnięcie nie udało się, wróg został przez nas odparty na swe stanowisko wyjściowe, otrzymał tak osalamiające uderzenie i tak wielkie straty, że widocznie udawł się aż do przypływu sił nowych, o ile ten nastąpi.

Są też i inne powody tej ciszy. Obiegają pogłoski, że przeciwnik na pomoc potokowi sił galicyjskich formuje jeszcze drugi, idący mu na spotkanie albo na Warszawę, albo z północy naprzekąd od Osowca; powinno to wyjaśnić się wkrótce.

O zadaniach taktycznych i inwazji, idącej ku nam, przeciwnik jeszcze niewiele mówi, lecz opowiadanie Chelma i Włodawy, leżących w kierunku głównego wezła kolei naszego „terenu przedniego”, oczywiście, nastąpi samo przez się, o ile napór okaże się pomyślnym. Pomijam już zadanie zdobycia lupy. Kraj to bardzo zamożny i wraz z Lubelskiem jest bardzo bogaty w produkty miejscowe, nieco tylko podniszczone w czasie pierwszego okresu wojny.

Dalej na północ Siedlece i Brzeskie są już bardziej ubogie, przyczyną jest i błotnisto-lesiste. Lecz do przeniesienia do nich wojny jeszcze nie dochodzi.

Nowy środek nazywa się „Beckegran” i przed zastosowaniem doprowadza go się do ciepoty 90 stopni i w tym stanie smaruje się rany, co nadzwyczajnie zmniejsza potrzebę waty i bandaży. Później rany przemywają się tylko czystą wodą.

Jednocześnie demonstrowano szereg różnych chemicznych substancji do wyrobu materiałów wybuchowych.

Kancelarz Rzeszy nakazał konfiskowanie wszystkich już opatentowanych i jeszcze nie opatentowanych sposobów otrzymywania białka z powrotu za pomocą drożdży. Konfiskaty te zarządzone, aby w przyszłości rozwinąć masową produkcję białka jako środka odżywczego.

Z powodu złego urodzaju siana i słomy pruski minister rolnictwa zaleca jako produkt pastewny — trzcinę.

Niemiecki związek robotników metalurgicznych stracił z powodu poboru do końca roku ubiegłego 209 tysięcy robotników. Do końca kwietnia r. b. ogółem powołano do wojska 260 tysięcy robotników rzeczno-wojskowych.

Na froncie zachodnim. Według komunikatu paryskiego z d. 20 bm. (3 lipca), w Argonach przez całą noc ubiegłą walka toczyła się z poprzednią uporczywością, ale francuzi swe pozycje utrzymali, zadając nieprzyjacielowi straty poważne. W okolicach Metzerali francuzi znów odparli dwa kontrataki. Kilka pocisków zrzuconych na Arras wyznaczyło pożary zaraz ugaszone. Lotnicy francuzi z powodzeniem bombardowali dworce kolejowe w Zeren i Largemark, oraz baterie niemieckie w Wimmy i Boren.

Dzień cały sobotni zaznaczył się wzmocnionym ostrzeliwaniem przez Niemców głównie frontu na terytorium Belgii. Pomiędzy rzekami Somme i Aisne wymiana strzałów armatnich. W Szampani na froncie Perthes — Beau Sejour walka z zastosowaniem podkopów.

W Argonach po nieudanych atakach niemieckich względny spokój. Na prawym brzegu Mozy w okolicy szanców Colonne wymiana strzałów armatnich.

W Wogezach również wymiana strzałów.

„Petit Journal” donosi, że Niemcy wysyłają na front francuski całe pociągi szklanych naczyń, którym zarzucają całe przestrzenie, tworząc teren wcale utrudniony dla ludzi i koni.

Z Anglii. Izba lordów na posiedzeniu w d. 20 bm. (3 lipca) przyjęła bill o zaopatrzeniu armii w amunicję. Bill uchwalony w trzech czytaniach, stał się prawem.

Lord Curzon podczas obrad nad tym billem oświadczył: „Kraj w zupełności zrozumiał charakter walki, w którą został wciągnięty, ponieważ nigdzie nie zważano najmniejszego objawu wahania się w postanowieniu prowadzenia wojny do końca. Faktem stwierdzonym jest, że o ile siły przeciwnika się zmniejszają, siły sprzymierzeńców krzepną i powiększają się. Koniec roku da przewagę sprzymierzeńcom pod względem liczebności wojsk i amunicji. Bill uchwalony nie tylko zaspokaja potrzeby Anglii, lecz da możliwość, w znacznym stopniu niż obecnie, doprowadzić niektórym sprzymierzeńcom”.

W zakończeniu Curzon zakomunikował, że w pierwszym tygodniu powołania zapisało się dobrowolnie 40 tysięcy ludzi do wyrobu amunicji.

Na morzu Bałtyckim. (AP.) Komunikat urzędowy z d. 20 bm. (3 lipca): Główny sztab marynarki donosi, że na morzu Bałtyckim w d. 19 bm. (2 lipca) o godz. 3 po południu łódź angielska atakowała i zatopiła za pomocą dwóch torped czolowy statek niemiecki typu „Deutschland”.

Z frontu włoskiego. (AP.) Komunikat urzędowy z d. 20 bm. (3 lipca): Na całym froncie bez zmian. Strzały armatnie nasze przeciwko fortom Maborghetts i Predill poczyniły w tych fortach znaczne uszkodzenia i wywołały wielkie wybuchy.

Naprzeciwko pozycji naszych, na wzgórzach Carsic, nieprzyjaciel w ciągu dnia rzucił zacięty kontratak, który został odparty i wzięliśmy około 200 jeńców.

Na półwyspie Gallipolijskim. (AP.) Z Aten donoszą 20 bm. (3 lipca), iż sprzymierzeńcy nacierają z powodzeniem na całym gallipolijskim froncie. Pierwsza linja okopów niemieckich zajęta w całości.

Pod Dardanelami. Londyński korespondent gazety duńskiej „Berlingske Tidende” donosi, na podstawie informacji z kompetentnego źródła angielskiego, że wojska sprzymierzone, operujące na

półwyspie Gallipolijskim, obecnie dokonywają operacji wielkiej wagi, które mogą decydująco wpłynąć na zakończenie kampanii gallipolijskiej. Siła oporu tureckiego szybko się zmniejsza.

Angielska flotylla podwodna zupełnie opanowała morze Magnora i dzięki energicznej akcji angielskich łodzi podwodnych turcy prawie całkowicie przecięli mają dowóz amunicji i prowiantu.

Urzędowy komunikat londyński z d. 20 bm. (3 lipca) donosi: W d. 16 (29) bm, kolony tureckie wyruszyły od północy (od Achibaby) i z południa (od Kalit Bahr) — w kierunku prawego skrzydła tureckiego, które wieczorem dokonało energicznego ataku, aby odbić pozycje zajęte przez angielskie. Po silnym ostrzeliwaniu z karabinów maszynowych i ręcznych turcy rzucili się w ataku bałonetowym na lewą część pozycji. Atak został odparty z dużymi stratami nieprzyjaciela.

Na froncie południowym w tymże czasie turcy dokonali ataku szturmu wybrzeża, lecz krążownik „Volverne”, oświetlając teren reflektorem, wykrył przemarsz turecki i skierował ogień swych armat na główne siły tureckie, zadając im wielkie straty. Na wschodzie atak był poważniejszy i trwał pod silnym ogniem działowym, ale ostatecznie został powstrzymany na odległości 40 jardów od pozycji angielskich.

Tegoż dnia o godz. 6 rano wystąpił do walki francuzi i w ciągu pół godziny zdołali zająć silną grupę szanców, zwanych czworobocznymi, znajdujących się bezpośrednio vis à vis frontu i lewej strony centrum wojsk sprzymierzonych.

Znaczna liczba turków uciekła z tych szanców, silnie ostrzeliwanych przez francuzów, a wielu podczas odstąpienia poległo. Zajęte zostały następnie szanice czworoboczne na południu frontu.

W ten sposób zajęta została cała ta część pozycji nieprzyjaciela, która była niezbędna do wyprostowania linii pozycji zajętych przez francuzów w d. 21 maja (3 czerwca).

Straty turków na wszystkich punktach walk b. znaczne. Sprzymierzeńcy umacniają się na zajętych pozycjach.

(AP.) Z Paryża donoszą, że generał Gourat, dowódca korpusu ekspedycyjnego na półwyspie Gallipolijskim, ranny został odłamkiem pocisku, który padł w pobliżu punktu opatrunkowego który general zwiędział. Życie generala nie zagraża niebezpieczeństwem, lecz został przewieziony na pancernik. Zastępczo dowództwo objął general Bailin.

Wojna z Turcją. (AP.) Komunikat sztabu armii kankazkiej: W dniu 18 bm. (1 lipca) na terenie nadmorskim wymiana strzałów.

Torpedowce nasz wymienił strzały z artylerią turecką. W kierunku oltyńskim przeciwnik następował kilkrotnie od Chertcha, lecz został odparty.

W rejonie Karaderbentu oddziały nasze zajęły wyniosłości na zachód od sióła Aidarkom, a na południe od Awbazaku turcy zostali odrzuceni ku pasom gór Szarchandag.

Na terenie Zewanu wymiana strzałów. Na reszcie frontu bez zmian.

Na froncie serbskim. (AP.) Z Niszu donoszą pod data 19 bm. (2 lipca), że w d. 15 (28) bm. rano nieprzyjaciel rozpoczął ostrzeliwanie pozycji czarnogórskich i miast położonych na wybrzeżach Dunaju. Na froncie Gleszyca i Korenika nieprzyjaciel wyrzucił przeszło 400 pocisków. Strzały armatnie i karabinowe trwały do południa, lecz, z wojennego punktu widzenia, nieprzyjaciel wyników żadnych nie osiągnął. Artyleria serbska w niektórych punktach odpowiadała, wyrzucając pocisków 10 razy mniej niż nieprzyjaciel.

W d. 19 bm. (2 lipca) nieprzyjaciel wyrzucił siedm pocisków na Milanowac.

Mobilizacja w Bułgarii. Z Genewy donoszą do Kopenhagi pod data 19 bm. (2 lipca), że wszyscy oficerowie bułgarscy, przebywający w Bułgarii otrzymali telegraficzny rozkaz powrotu do kraju. Oprócz oficerów, wszyscy studenci bułgarscy, uczący się w uniwersytetach — zawiązańskich, otrzymali również zawiadomienie, aby byli przygotowani na pierwsze wezwanie do powrotu.

W Grecji. (AP.) Rząd grecki, jak donoszą z Aten, wyzywa pod broń w dn. 28 bm. (11 lipca) wszystkich zwolnionych od służby wojskowej podczas poprzednich powołań.

Kanał Suezki. Z powodu pogłosek, że kanał Suezki został znowu otwarty dla statków po wydobyciu żel żatopionego parowca, T-wo Suezkie donosi, że wcale kanał przez zatopiony parowiec nie był zabarykadowany.

Szpiedgostwo niemieckie w Stanach Zjednoczonych.

Korespondent „Daily News” donosi z Waszyngtonu, że rząd amerykański otrzymał zawiadomienie, iż Niemcy szykują się do zaatakowania przez łodzie podwodne parowców wiozących amunicję dla sprzymierzeńców. Poczynione są szerokie przygotowania do tej napaści. Wiadomości amerykańskie zaoterowane tą wiadomością, zaprowadziły ścisły dozór nad stacjami radiotelegraficznymi, aby Niemcy, zamieszkujący w Ameryce, nie mogli zawiadomić swego rządu o odpłynięciu z portów amerykańskich parowców wiozących amunicję.

Szpiedgostwo niemieckie w Ameryce przybrało rozmiary kolosalne. Na każdym kroku znani i nieznanymi szpiegami śledzą amerykańskich i pilnują bacznie chwili odpłynięcia statków z amunicją.

Echa wojenne.

„Kurjer Plocki” podaje, iż skutkiem pewnych nieprawidłowości przy układaniu listów osób, mających pracować przy oknach ziemnych, komendant Plocka rozkazał aresztować miejscową milicję obywatelską w liczbie z górą 100 osób i wysłać do Torunia. Aresztowanie i wywiezienie nastąpiło tak nagle, iż milicjanci nie zdążyli z sobą nie zabierać, a nawet pożegnać się z rodziną.

Ogólnie komitet obywatelski w Plocku, pozostawiony wykonawczemu organu, nie będzie mógł podobać zadanemu w zakresie utrzymania porządku i spokoju.

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy na 22 bm. (5 lip.)

SZCZEGÓŁY BITWY MORSKIEJ. Petrograd. (AP.) Z kompetentnego źródła donoszą, że w d. 18 bm. (1 lipca) krążowniki „Ruryk”, „Makarow”, „Bogatyri” i „Olek”, powracając z operacji z południowej części morza Bałtyckiego, podczas silnej mgły, około godz. 8 rano pomiędzy wyspą Gotland a wybrzeżem kurlandzkim spotkały oddział statków niemieckich, składający się z jednego krążownika lekkiego typu „Augsburg”, krążownika minowego typu „Albatros” i trzech torpedowców liniowych. Oddział krążowników naszych natychmiast rozpoczął bitwę, starając się przecięć przeciwnikowi drogę do wycofania się. Podczas wymiany strzałów armatnich torpedowce niemieckie atakowały statek czolowy kolumny naszej, lecz odparty został strzałami.

Torpedy wypuszczone chybiły. Mgła chwilami przesłaniała sylwetki okrętów przeciwnika i przeszkadzała dokładności strzałów, jednakże po upływie pół godziny bitwy krążownik typu „Augsburg” porzucił wolniej pływającego towarzysza i korzystając z gęstej mgły zdołał odpłynąć na południe.

Torpedowce znowu usiłowały atakować okręty nasze, lecz za każdym razem były powstrzymywane silnym ogniem krążowników.

Aby dopomóc w operacji „Albatrosowi”, torpedowce podczas bitwy stosowały zasłonę dymową, okrywając nią okręt ostrzeliwany. Około godz. 9 rano na „Albatrosie” został strącony nasz przedni okręt zaczął mocno wypuszczać parę i pochylił się na lewy bok, poczem uczyniwszy kilka kregów spuścił flagę i skierował się ku brzegowi. Wobec tego, że uszkodzony „Albatros” szybko przybliżył się do wód neutralnych, krążowce nasze przestały strzelać.

„Albatros” tymczasem wyrzucił się na mieliznę wyspy Gotland, za latarnią morską Esterharn. Po bitwie oddział nasz udał się w

dalszą drogę na północ, lecz około godz. 10 rano zauważyl ze strony prawej szereg dymów, pochodzących, jak się okazało, z kominów krążownika pancernego typu „Roos”, lekkiego krążownika typu „Augsburg” i 4 torpedowców.

Krążowniki nasze zaraz rozpoczęły z przeciwnikiem bitwę, trwającą około pół godziny. Krążowce nieprzyjacielskie, po otrzymaniu kilku trafień pocisków naszych, szybko zwróciły ku południowi i zaczęły uciekać, a oddział nasz był bez skutku atakowany przez łódź podwodną, wówczas „Rurykowi”, płynącemu z tyłu eskadry, polecono zaatakować nieprzyjaciela. W przeciągu 15 minut „Ruryk” rozpoczął bitwę z dwoma krążownikami: pancernym typu „Roos” i lekkim typu „Bremen”.

Widocznie krążownik „Augsburg”, który przyłączył się i plynął na stronie, został już w poprzednim starciu uszkodzony, bo udział w bitwie z „Rurykiem” nie przyjmował. Wyniki świetnych strzałów z „Ruryka” wkrótce się okazały, bo strzały „Roosa” zaczęły słabnąć. Z czterech 8-calowych jego armat po upływie pół godziny działała tylko jedna, oprócz tego widziane były pożary.

Nie chcąc dalej ryzykować, krążowce nieprzyjacielskie przyspieszyły bieg i ukryły się w mgłę przed ścigającym je „Rurykiem”.

W końcu bitwy „Ruryk” również był zaatakowany przez łódź podwodną, lecz bez powodzenia.

Uszkodzenia statków naszych są nieznaczne. Zabitych na statkach naszych niema. Rany odniosło 14 marynarzy.

Zbliżając się do wybrzeży naszych krążowniki nasze i linjowe okręty, które wypłynęły na spotkanie, zostały otoczone przez torpedowce nasze, które bronili okręty nasze przed zaatakowaniem niemieckimi łodziami podwodnymi. Jedną z tych łodzi starała się zaatakować „Ruryka”, lecz eskortujący go torpedowiec z kolei zaatakował łódź podwodną i najechał na nią. Wyniki tego ataku torpedowca naszego nie zostały skonstatowane, lecz na pancerncu jednego stwierdzone zostały uszkodzenia, świadczące o sile zderzenia się z łodzią niemiecką.

Sztokholm. (AP.) 20 bm. (3 lipca). Obydwie gazety germanofilskie, wieczorne „Avtonblad” i „Nadagligh Taleharda” pisząc o porażce „Albatrosa” domagają się kary dyscyplinarnej na dowódcę eskadry rosyjskiej, który rzekomo pogwałcił neutralność Szwecji. Szczególnie ostro występuje „Avtonblad”, twierdząc, że nie można zadowolnić się wyjaśnieniami Rosji, lecz należy zażądać gwarancji poszanowania niezależności Szwecji jako państwa.

Trzecia gazeta wieczorna „Avton Tidning” pisze o sprawie „Albatrosa”, że planowe pogwałcenie neutralności szwedzkiej jest nieprawdopodobne i przypuszcza, że w gorące bitwy skierowano ku Gotlandowi. Gazeta oczekuje przeproszenia ze strony Rosji.

WOJNA Z TURCJĄ. PETROGRAD. (AP.) Komunikat sztabu armii kankazkiej z d. 21 bm. (4 lipca).

W d. 19 bm. (2 lipca) w dolinie passyńskiej wymiana strzałów. Wojska nasze zajęły w okolicach Karaderbentu wieś Dzambek zachodni.

Około południowego brzegu jeziora Wanskiego oddział nasz dzielnym atakiem nocnym wyparzył turków z pozycji przez nich zajętych na lewym brzegu Chisanu, zmusił ich do odstąpienia w części ku Tekke, w części ku Sarpowi.

Na reszcie frontu bez zmian. POD DARDANELAMI. Saloniki. (AP.) 21 bm. (4 lipca). Po świetnych atakach, ważna pozycja turecka pod Krythia przeszła w ręce wojsk angielsko-francuskich, które posunęły się do Aezibaby i Kezenderi.

Odparte zostały dwa zacięte kontrataki tureckie z dużymi dla turków stratami. Francuzi pogrzebali 5 tysięcy zabitych turków. Śród wojsk tureckich wzrasta przygnębienie. Wyładowały nowe wojska sprzymierzeńców na Gallipoli.

Wczoraj niemiecka łódź podwodna usiłowała atakować się do zatoki Mudros, lecz atakowana przez torpedowce angielskie ucieka.

Z AMERYKI. Nowy Jork. (AP.) Grupa finansistów z Morganem na czele toczy rokowania w sprawie realizacji w Stanach Zjednoczonych 100 milionów bonów angielskich pożyczki wojennej. Wysokość tej sumy będzie powiększona o ile na bony będzie dobre zapotrzebowanie.

NOVY JORK. (AP.) 21 bm. (4 lipca). Nieznany człowiek, zdaje się Niemiec, w d. 20 bm. (3 lipca) strzelił z rewolwera do Morgana i zranił go w pierś oraz w rękę. Badany sprawca zamachu oświadczył, że usiłował on wykorzystać wielkie wpływy Morgana w sprawie najprędszego zawarcia pokoju.

Z JAPONJI. Tokio. (AP.) 20 bm. (3 lipca). Podobno głównym przedmiotem narad Rady Henro było przyznanie rosyjsko-japońskie. Podług Henro przyznanie to jest koniecznością i sprawa ta rozpatrywana jest przez ministerjum spraw zagranicznych.

ROZMAITOSCI.

\*\* Jestem tego samego zdania, co Joffre. W jednym z domów, w łoku familijnym rozmawiano we Francji o rzeczach bieżących. Tomatem była naturalnie wojna.

— Sądzi pan, że wojna skończy się niedługo? — Zapytany, członek akademii, siedział do tej pory milcząc.

Powtórzono pytanie, gdyż nie odpowiedział. — Akademik odparł z godnością: — Co do mnie, jestem tego samego zdania, co general Joffre.

Zawołano chórem: — Ach! — Poczem rozprawiano znow o wojnie z innej strony.

— Czy sądzisz, pan, że można „ich” zębami głodem? — Nowa dyskusja. Milerzącego akademika zapytano znowu: — Cher maitre — co pan o tem sądzi? — Odpowiedział dosłownie: — Jestem bezwarunkowo tego samego zdania, co general Joffre.

Konwersacja potoczyła się swoim hłogiem. Przy każdej nowej kwestii niepokojny akademik powoływał się zawsze na opinie generalissimus Francji.

Towarzystwo było tem mocno zdumione, że mąż nauki pozostawał w takiej zżyłości z opiniami wojennymi Joffra. Musiał go więc często widywać, co w obecnych warunkach wydawało się mało prawdopodobnem.

Pozatem, jak wiadomo, Joffre nie słynie wcale z gadatliwości. Zaciekawione i zaintrygowane kółko zawołało wreszcie chórem: — Jakież więc jest na miłość Boga, zdanie Joffra o tem wszystkim? — A wtedy akademik, pewny swego efektu, odpowiedział szorstko: — Nie mam pojęcia, nigdy go nie widziałem nawet.

Zrazu wywołało to ogólny śmiech. Ale później spostrzeżono się, że odpowiedź akademika była w gruncie rzeczy dla niepowściągliwych języków niektórych obywateli doskonałą lekcją tego, jak się należy zachowywać wobec wielkich wydarzeń.

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA Opowiadania rzeczywistości, w 4 akt., w wykonaniu wybitnych artystów szwedzkich: Karola Vilt i ulubienicy publiczności Henry Vilt. Zajmująca treść i artystyczne wykonanie zniwalały patrzeć na ten obraz z zachwyceniem. — Wideliska tenora, komedia. Początek przedstawienia o godzinie 5-ej. Koniec — o godz. 11-ej w nocy.

TEATR „HELIOS” MAŻ, Malżeństwo z ogłoszenia, komedia — farsa w 2-eh częściach. Teatr otwarty od godz. 5-ej. Koniec punktualnie o g. 11-ej wiecz. Zarządzający teatrem P. L. Podgorecki.

Teatr Familijny R. Sztremera, NOWY PROGRAM. Dzisiaj, dnia 22 czerwca 1915 roku

Letnisko niedaleko Wilna, w zdrowotnej miejscowości, z dogodnym utrzymaniem. Telefon, kościół, apteka i wiatrak. Blizsze wiadomości listownie: Wilno, Antokai d. 10 118. Wyszowski. Zajęcia na wyjazd, kondyccji lub jako praktykanta rolnego, poszukuje uczeń kl. IV suwalskiej szkoły handlowej. Oferty dla „Ucznia” przyjmują Administracja „Kurjera Lit.”. Łowczy poszukuje posady, wladomosci w Kurjerze Litewskim, dla łowczego.

Mapa Litwy i Białejrusi z oznaczeniem miast, miasteczek, osad, większych wsi, parafii, dróg żelaznych, stacji kolejowych, dróg błitych i t. p. Cena mapy 2, podklejonej na płótno rb. 3, przeoyka kop. 50. Dla promotorów „Kurjera Litewskiego” rb. 1, podkl. na płótno rb. 2 — przesyłka kop. 50. Przewodnik po Litwie i Białejrusi zawiera wiadomości, dotyczące miast, osad, miasteczek i wsi Litwy i Białejrusi. Cena rb. 1, z przesyłką rb. 1 kop. 20. Do nabycia w administracji „Kurjera Lit.”, oraz w księgarniach.

OGŁOSZENIA DROBNE. Mieszkania. Mieszkania do wynajęcia od 1-8 pokoi dużych, jasnych. Wodociąg, dom dołączony do miastowej kanalizacji, instalacja elektryczna. Sądowa 2. 1099. 10 wiorst od stacji, w lasach, są do odnajęcia pozostałe trzy pokoje z całkowitym utrzymaniem, pięćdziesiąt rubli miesięcznie od osoby. Adres: Bzdana, majatek Prietyni, lub też porozumieć się: Antokai 54-14. 1093